Nr 81. ROK 1842. PONIEDZIAŁEK 11 KWIETNIA.

Pismo, to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztéry, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Maryi Egipcy.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Dobrosława.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
8	6	27" 1'' 172	† 0° 8	1''' 65	Pn Zachodni mocny	Pochmurno	Snieg
	2	2, 264	† 0, 4	1, 90	„ „	„	
	10	3, 578	— 1, 6	1, 58	„ „	„	

Wiadomości zagraniczne.

FRANCYA.

Paryż 28 Marca.

W rozmowie którą miał pan Human z jednym deputowanym północnego departamentu, miał on oświadczyć, że przy postanowieniu gabinetu względem odroczenia kwestyi cukrowéj, kwestya wyborów nie była w cale mianą na względzie. On raczéj jako minister skarbu uważał za niepodobieństwo żądać od izby kredytu 40 do 50 milionów, dla zniszczenia przemysłu krajowego, który corocznie przynosi skarbowi około 60 milionów, dochodu, i tem mniej mógł to uczynić, w chwili kiedy w finansach państwa okazuje się ważny deficyt. Prócz tego należy się obawiać; żeby zniesienie krajowego cukrownictwa, nie podniosło cen na 25 do 30 pct. wyżéj, co musiałoby spowodować wielkie nieukontentowanie licznéj klassy konsumentów. Pan Human miał w końcu oświadczyć, że raczéj odstąpi swego wydziału, niż przystanie na wymaganie portów morskich.

Wczoraj w biórach izby deputowanych przystąpiono do obrad nad projektem do prawa o odroczeniu prawa o cukrze; podzielają tu powszechnie zdanie, że prawo to w tym roku zaspakajającego załatwienia niedostąpi. Wszyscy komissarze bez wyjątku głosowali za odroczeniem. Wyjąwszy jednego członka pochwalili także wszyscy polityczne postępowanie rządu. Pod względem starcia się między osadami i przemysłem krajowym było stanowczém zdaniem, że obydwom gałęziom przemysłu środki utrzymania zabezpieczyć trzeba.

Ministeryum dzisiaj telegrafem przez Marsylią wiadomości z Indyi odebrało. Stósownie do tychże powstanie w Afghanistanie coraz bardziéj rozprzestrzeniać się ma, a położenie Anglików jest tam nader krytyczne.

Czytamy w *Moniteur parisien*: *Charivari* na jutro (niedzielę) nadzwyczajny numer pisma swego pod tytułem: *Jaja wielkanocne* zapowiadał. W chwili, gdy manuskrypt miał pójść pod prassę, drukarz, Pan Lange Levy oświadczył że go nie wydrukuje. Zerant Chariwarego zapozwał Pana Levy przed trybunał cywilny. Prezes, Pan Debelleyme, odrzekł, że w tém zawyrokować nie może. Następnie obie strony się porozumiały między sobą; P. Levy na wydrukowanie owego numeru zezwolił, jeżeli w nim pewne poczynią zmiany i redaktor z żerantem się wyraźnie podpiszą. Warunki te z zastrzeżeniem przyjęto.

Wspomniany już często Xiądz Cazarès odzywa się teraz z Londynu przeciw rządowi tutejszemu. Protestuje uroczyście przeciw zarzutowi, jakoby miał być potajemnym ajentem

Espartery, wzywa dzienniki, które z tém twierdzeniem występowały, aby mniemane akta, niby to u niego znalezione, ogłosiły, ponieważ tego jednak dokazać nie mogą, ile że dokumenta podobne nieistnieją, musi więc wszelkie te obwinienia za niecne ogłosić oszczerstwo.

Przegląd dzienników francuzkich.

Czytamy w *Revue des Deux Mondes* z 5 Marca, co następuje:

Okropne doniesienia uderzyły w téj chwili wszystkie umysły w Anglii i zwróciły powszechną uwagę na Azyą. Jeżeli te doniesienia są prawdziwe, rejterada garnizonu z Kabul, z wyjątkiem liczby ofiar, przypomina nieszczęsny odwrot roku 1812. Daleka od nas mysl radowania się z téj klęski. Grom dział pod Bejrutem nie zagłuszył w nas przecież uczucia ludzkości. Oficerowie zdradziecko w śród narady zamordowani, żołnierze bez ładunków, bez chleba, zagrzebani w śniegu, których bez litości zabito, kobiety wpadłe w moc dzikich barbarzyńców, są to okropne wypadki, wypadki których opowiadanie niespodzianie nas niejako zaskoczyło i przejęło trwogą wśród naszych spokojnych zatrudnień. Wojna w Algierze nie przedstawia nic tak okrutnego lub oburzającego. Abd-el-Kader nie przykłada do piersi pistoletu oficerom goszczącym w jego namiocie. Anglia straszliwą rozpoczęła walkę chcąc posunąć swe panowanie aż za Indu brzegi, mniemano że te olbrzymie przedsięwzięcia, a które bardziéj do poezyi niżeli do polityki należeć się zdają, i które przypominają raczéj wyskoki nadzwyczajnego jeniuszu niżeli kombinacye umysłu rachunkowego, mniemano mówię, że te ogromne myśli, mogły tylko powstać w umyśle wielkiego męża, za sprawą jednego z tych olbrzymów, których zsyła nam Opatrzność kiedy jéj się podoba zmienić postać świata. Wtedy pojawiają się Alexander, Cezar, Napoleon, i natychmiast znikają skoro dopełnią posłannictwa Opatrzności. Cóżby na tym padole czynili? Swiat w zwyczajnym swoim trybie, świat regularny i spokojny, niepojmuje ich, a oni również nie stworzeni do niego. Anglia nie ulega władzy jednego z tych mężów potężnych, niepowściągnionych, którzy upajają ludy i pociągają je za sobą w nieograniczony przestwór wypadków. Lecz Anglia sama stała się mężem; interes jest jéj jeniuszem, ambicya jéj kupców jest tak nieograniczona, tak zuchwała jak najśmielszych zdobywców. Nabywszy obszerne, niezmierne posiadłości w Europie, Afryce, Ameryce, Australii, dziś chce zagarnąć całą Azyę. Chce ją pośrednio lub bezpośrednio uczynić hołdownikiem państwa brytańskiego. Przedsięwzięcie to otaczają niebezpieczeństwa. Zaiste, zasoby Anglii są niezmierne, może ona, nim się wyczerpnie, najgroźniejsze poczynić wysilenia. I jeżeli zawsze widzieć tylko będzie przed sobą azyatyckie ludy, jeżeli walczyć jéj tylko wypadnie z bronią i strategią azyatyckich naczelników, Anglia może być pewną dobrego powodzenia. W tém zawiera się cała kwestya.

ANGLIA.

Londyn 26 Marca.

Gdy onegdaj izba zamieniła się w wydział, oświadczył sir R. Peel, że wcale się nie dziwi zapowiedzeniu sprzeciwienia się jego planowi, bo się tego spodziewał, że ci, którzy kraj nabawili kłopotu, w jakim się teraz znajduje, będą głównymi jego przeciwnikami. Oznajmił potém, że teraźniejsze ministerstwo będzie jeszcze żądało dodatków do budżetu wojennego, które łącznie z istnącym już deficitem i zamierzoném zniżeniem ceł, powiększą niedobór do 4,200,000 f. st. Zresztą głosowanie nad podatkiem od dochodów i nad innemi mniejszemi podatkami pomocniczemi, stanowić ma o polityce finansowéj ministrów i zarazem o istnieniu gabinetu, rozstrzygnie ono, czy gabinet ma postępować rozpoczętą drogą, czy też finanse mają być znowu tym oddane, którzy je do teraźniejszego przywiedli stanu. Następnie zaprzeczył temu minister, jakoby stan obecny uważać należało za stan pokoju, chyba dla tego, że huk dział, zamiast być słyszanym w samej Anglii, w odległych rozlega się krajach. Na mniemanie obcych mocarstw, że Anglia goni już ostatkami, nie trzeba żadnego mieć względu, ale tak działać, jak słuszność i potrzeba wymaga. Co do inkwizytorskiego charakteru, mniemał p. Peel, że to, co ludzie stracą przez podatek od dochodu, będą mieli sobie wynagrodzone przez zniżenie cła.

BELGIA.

Bruxella 26 Marca.

Izba deputowanych po 14 dniowych rozprawach przyjęła wczoraj większością głosów 52 przeciw 29 projekt do prawa względem wynagrodzeń. Osnowa tego aktu narodowéj sprawiedliwości brzmi jak następuje: »Summa 8 milionów fr. oddana jest rządowi do rozdania jéj pomiędzy Belgijczyków lub cudzoziemców, jeżeli ostatni nie należą do narodów, z któremi Belgia wojnę prowadziła, za poniesione szkody; z powodu wypadków wojennych i rewolu-

cyi. Uznane straty niżéj 300 fr. wartości, zapłacone zostaną gotówką, straty przechodzące 300 franków zamieszczone zostaną w księgę długu narodowego i wydane w 3 procentowych inskrypcyach.

Dziwne powstawania biskupa chartreskiego we Francyi przeciw uniwersytetowi i bronionéj przez Cousina i Jouffroy niemieckiéj i szkockiéj filozofii i tu niepomyślne zrobiło wrażenie. Szczególniéj naganiają tu bardzo postępowanie biskupa z P. Jouffroy, którego pismo w listach swoich oczywiście poprzekręcał. Wiadomo, jaki wpływ miał przed kilku laty zmarły Broussais we Francyi i za granicą w sztuce lekarskiéj przez swój systemat wytaczania krwi, i w jak grnby sposób uczył materyalizmu w znaném dziele »de l'irritation et de la folie«, w którém zarazem najgodniejszych filozofów wydrwić nie omieszkał. Właśnie w tym czasie wystąpił p. Jouffroy z swoją własną przemową do przetłumaczonego przez siebie dzieła Dugalda Stewarta o moralności, w której zdaniem znawców, ma się znajdować najgruntowniejsze zbijanie materyalizmu i twierdzeń Broussaisa. Późniéj przemowę tę kilkakrótnie drukiem ogłoszono, a autor jéj zasłużył się w ten sposób niezmiernie młodzieży, dając jéj w rękę skuteczny przeciw jadowi środek zaradczy. Podobnież i tu dostało się owe dzieło pana Jouffroy w licznych przedrukach i wpływało na wyższe wykształcenie umysłowe. Z tego więc właśnie dzieła przytacza wspomniany biskup kilka z związku wyrwanych zdań i dopiero przed kilku dniami zmarłego autora o materyalizm obwinia, a razem twierdzi, że zabójstwa, kradzieży i najohydniejszych występków nie mógł niedozwolonemi nazwać. Że takie bezzasadne oskarzenia wszędzie sprawiedliwe i słuszne wzniecały oburzenie, naturalną jest rzeczą, i z pewnością mocno zaszkodzą sprawie, w interesie któréj do nich się ucieczono. Duchowieństwo francuzkie nie otrzyma niezawodnie wolności uczenia jeżeli w taki sposób służącéj mu wprawdzie także, ale przez nie nieuznawanéj wolności druku nadużywać będzie. — Jestto bezsprzecznie najważniejszem pytaniem nowszego prawa politycznego, aby stosunek duchowieństwa do rządu i innych duchownych dziedzin życia ludzkiego, do szkoły i nauk oznaczyć. Tyle jednak zdaje się z tu i owdzie wynurzających się zabiegów wynikać, że musi być wspólna towarzyska powaga któréjby wszystkie instytucye, o ile zewnętrznie skutecznemi być mają, ulegały i któraby każdę z nich, w razie wykroczenia, w przyzwoite ujmowała kluby. W czysto religijnych sprawach powinien kościół zaprawdę być wolnym od wszelkiego zewnętrznego przymusu, ale naczelnicy kościoła nie powinni się także do obcych im spraw mieszać, a jeżeli to się dzieje, powinna być władza, któraby takowym wdzieraniom się zapobiegała. Całkowite odłączenie rządu i kościoła poczytujemy za myśl fałszywego liberalizmu, co także i codzienne stwierdza doświadczenie. Zostaje ono w ścisłym związku z zasadami liberalizmu francuzkiego, mającego jedynie na celu rozłączanie, odrywanie i rozdrabnianie wszystkich ludzkich stosunków. Lecz zdanie takowe wprost się rozsądnemu liberalizmowi sprzeciwia, jaki jest właściwy charakterowi narodu germańskiego, znającemu dokładnie związek, jaki pomiędzy wszystkiemi towarzystkiemi instytucyami znajdować się musi.

HOLANDJA.

Mastrycht 23 *Marca.*

Przez mianowanie pana van Hall ministrem sprawiedliwości, ukończone zostało zupełne przekształcenie gabinetu. Pan van Maanem był ostatnim ministrem z czasów Wilhelma IIgo. Zmiana gabinetu postępowała zwolna i bez wstrząśnień, dla tego wszyscy dobrze myślący chwalą mądrość rządu i tylko przesadzona opozycya znajduje w tém przedmiot do krytyki, bo ona chciałaby wszystko w jednym dniu przewrócić, nie troszcząc się o środki przywrócenia porządku. Zarzucała ona każdemu nowo wchodzącemu, że tylko w specyalnych przedmiotach jest biegłym, ale czas okaże, że wybory przedsięwzięte przez króla były bardzo szczęśliwemi. Skoro jaki wydział zawakował, powierzano go zdolnemu, światłemu, dobrze obeznanemu z interessami mężowi. Nowi ministrowie wzywali rady swoich kolegów i nowy gabinet tworzył się pod jednostajną chorągwią. Jako ludzie postępu, mężowie ci wprawili znowu w ruch okręt państwa, i rząd stara się wzmocnić się przez liberalne elementa, które zwolna rozwiną swój wpływ zbawienny. Pan van Hall, znakomity członek stanu adwokackiego, zdaje się być zdolnym do zadowolenia wszystkich rozsądnych stronnictw. Popęd nadany przez gabinet będzie niewątpliwie korzystny dla całego narodu. Rząd przedewszystkiem pragnie dobra państwa, i nasi politycy swobodnie działają podług swéj woli; ich postępowanie będzie energiczne, bo ich zamiary są stanowcze, i król będzie mógł powinszować sobie wyboru, jaki mu jego mądrość doradziła.

TURCYA.

Konstantynopol 2 Marca.

Podróżni, którzy wczoraj przybyli tu z różnych miast średniéj Azyi mniejszéj, zapewniają że wszędzie odbywa się pobór wojska i że w wielu stolicach zgromadzone są liczne korpusy landwerów, a w miastach nadbrzeżnych (gdzie najwięcéj znajdują się konsulowie europejscy) wszystko idzie po dawnemu. Porta znudzona nienstannemi zapytaniami i reklamacyami w przedmiocie uzbrojeń, zdaje się iż usiłuje ukryć się przed oczyma reprezentantów europejskich.

Czytamy w doniesieniach z Syryi: »Omer pasza jest tym który druzów do najwyższéj wściekłości podniecił; ten renegat, który chętnie zniszczyłby dawnych swoich braci, aby okazał sułtanowi, że nie ma w nim ani jednéj kropli krwi chrześciańskiéj, ani jednego śladu sympatyi dla jego dawnych współwyznawców. Nie wahał on się dla oburzenia maronitów położyć kamień węgielny do budowy meczetu tureckiego w Deir el Kamar. Wszystko w tym kraju dąży do osobistego celu i osoby uchodzące za najwierniejszych stronników porty, nie wytrzymałyby próby, gdyby chciano dochodzić sprężyn ich działania. Na nieszczęście wschodni chrześcianie pod względem trzymania się wspólnéj sprawy swoich współwyznawców, nie stanowią tu wyjątku. Nie mała część naczelników maronitskich, zdaje się, że przedała się turkom i sam stary emir Beszir; zajęty własnym interesem, szachruje z turkami o kilka dla niego korzystnych warunków, przez które spodziewa się zostać nieograniczonym panem gór.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 8 do dnia 9 Kwietnia.

Szczepański Józef, Rzeczkowska Joanna, Dudzińska Lucya, Hoszowski Filip ob., Fischer Fryderyk, Żuławski Julian, Gasiński Michał, z Polski; — Pruszak Konstanty ob., Hibl Józef, Lipowski baron, z Galicyi; — Mężnicki Leopold, Bianihi baron, Faschinbe Alexander, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Jenika August, Kubiczek Jakob ob., do Polski; — Uznański Tomasz ob., Arsenief Juliusz, Romer Konstanty ob., do Galicyi; — Wiencke, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

W dniu 19 Kwietnia 1842 r. o god. 10 z rana w gmachu Sukiennice zwanym w rynku głównym M. Krakowa, sprzedane będą przez publiczną licytacyą w drodze exekucyi sądowéj prawnie zajęte ruchomości jako to: zegar, lustra, obrazy, stolarzczyzna, naczynia cynowe, odzież rozmaita damska i męzka i t. p. sprzęty domowe; o czém chęć licytowania mających zawiadamiam.

Kraków d. 5 Kwietnia 1842 r.

Ig. Piekarski Kom. Sąd.

Doniesienie prywatne.